

Waldemar Pałęcki

"Staropolskie spory o kult obrazów", J. Kracik, Kraków 2012 : [recenzja]

Rocznik Kolbuszowski 14, 387-392

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

[Recenzja]: J. Kracik, *Staropolskie spory o kult obrazów*, Wydawnictwo Petrus, Kraków 2012, ss. 176, ISBN 978-83-7720-089-6

Kult obrazów w tradycji Kościoła Chrystusowego budził różne emocje: od postaw ikonoklazmu do pełnej akceptacji, od poprawności teologicznej do zabobonu, od rzeczywistości znaku do magii. W Konstytucji o Liturgii świętej Ojcowie soborowi przypomnieli, że: „zgodnie z tradycją Kościół oddaje cześć Świętym i ma w poważaniu ich autentyczne relikwie oraz wizerunki” (KL 111), ale interesującym zagadnieniem jest ukazanie znaczenia, treści i przejawów kultu obrazów i związanych z nimi kontrowersji w historii Kościoła w Polsce. Kult wizerunków, zarówno Bogarodzicy jak i świętych, wyzwał różne uczucia, ale pogłębione spojrzenie teologiczne pozwalało na właściwe uporządkowanie motywów religijnych.

Wyrazem podkreślenia znaczenia kultu wizerunków był zwyczaj ich koronowania. Po Soborze Trydenckim uporządkowano tę kwestię od strony liturgicznej i prawnej. Wizerunki, które cieszyły się szczególną czcią o zasięgu lokalnym, koronowano na prawie diecezjalnym za zgodą miejscowego biskupa, jak też kapituły św. Piotra w Watykanie. Do rozwoju tej praktyki przyczynili się również sami papieże. Papież Klemens VIII († 1605) ukoronował obraz *Salus Populi Romani* z Bazyliki Matki Bożej Większej. Do rozpowszechniania tego zwyczaju przyczynił się natomiast o. Hieronim Paolucci z Forli OFM Cap († 1620), który wpłynął na księcia Aleksandra Sforzę Pallavicino, aby ten utworzył specjalny fundusz przeznaczony na koronacje sławnych obrazów maryjnych. Ofiarując na ten cel znaczną sumę złota, zastrzegł, aby pierwszeństwo miały obrazy znajdujące się w Rzymie. Uroczyste koronacje papieskie zapoczątkowało nałożenie koron na wizerunek S. Maria della Febbre 27 sierpnia 1631 r., którego dokonał papież Urban VIII († 1644). Kwestię samej koronacji oraz kultu

wizerunków świętych podważały środowiska reformatorskie, co miało miejsce nie tylko w Europie Zachodniej, ale także w Polsce.

Pogłębnym studium historyczno-teologicznym na temat kultu obrazów w okresie staropolskim jest monografia ks. Jana Kracika: *Staropolskie spory o kult obrazów* (Kraków 2012). Monografia ta została wydana przez wydawnictwo *Petrus* wspierające Dom Pomocy Społecznej św. Brata Alberta w Ojcowie. Dzieło ma wyraźnie ukazaną konstrukcję, a cztery rozdziały tej pozycji przedstawiają chronologię i przejawy sporów o kult obrazów w Polsce w dobie reformacji. Jak autor zaznaczył we wstępie, jego zamiarem jest ukazanie kultu świętych obrazów i jego znaczenia w okresie staropolskim, postrzeganego nie okiem kustoszy sanktuarium czy pielgrzymów, ale w spojrzeniu historyka, który przybiera postawę dystansu naukowego odartego z emocjonalności (s. 5). W tym celu autor postawił szereg pytań dotyczących genezy i znaczenia kultu obrazów w historii Kościoła, procesów zmierzających do uznania jakiegoś wizerunku za święty czy cudowny, promocji wartości duchowych i pobożnościowych, na które to pytania odpowiadał sukcesywnie w treści książki.

Pierwszy rozdział ma charakter wprowadzący i traktuje o kulcie obrazów i związanych z nimi kontrowersjach od starożytności chrześcijańskiej (s. 9-52). Zapis w dekalogu, starszy od chrześcijaństwa, zakazujący tworzenia jakiegokolwiek rzeźby czy obrazu (por. Wj 20,4-5), stał się przyczyną sporów w tradycji Kościoła na Wschodzie i Zachodzie. Wprawdzie tajemnica Wcielenia Słowa Bożego uprawniała od strony teologicznej do czczenia wizerunków, jednak teologiczne spory chrystopologiczne wyznaczały inne tory spojrzenia na kwestię tworzenia obrazów czy rzeźb i otaczania ich czcią. Dla ukazania pełnego spektrum tego sporu autor sięgnął do najstarszych świadectw chrześcijańskich. Wychodząc z założenia, że prawdziwym obrazem Boga jest człowiek, zakazywano tworzenia rzeźb i obrazów (Konstytucje Apostolskie, Apologeci II wieku, Didache, Klemens Rzymski, Ignacy z Antiochii, List Barnaby, Pasterz Hermasa). W tym udokumentowanym fragmencie autor przytacza świadectwa Minuncjusza Feliksa, Laktancjusza, Arnobiusza, czyniąc analogie do kultów pogańskich i przywołując wypowiedzi filozofów greckich. Sytuacja diametralnie zmieniła się po edykcji mediolańskim. Zagadnienie to w sposób interesujący rysuje autor, przedstawiając w tle proces niszczenia wizerunków i świątyń bóstw pogańskich. Z drugiej strony od III w. ściany w katakumbach ozdabiano różnymi elementami figuralnymi, postaciami biblijnymi czy wręcz samego Chrystusa, którego wizerunek jeszcze nie odbierał czci. Sytuacja zmieniała się od wieków IV i V, kiedy traktowano wyobrażenia jako swoistą katechezę ludu (Ojcowie Kapadoccy, Paulin z Noli, Sewerian z Galbali) albo

przeciwstawiano się zdobieniu kościołów, przedkładając pomoc ubogim (Jan Chryzostom, Asterius, Nil z Ancyry). Nie zabrakło również zagrzałych przeciwników (Epifaniusz). Od VI wieku pobożność bizantyńska skupiała się coraz bardziej na wizerunkach i oddawaniu im czci. Autor zwraca uwagę, że obraz ten stawał się coraz bardziej sposobem obecności, a nie przypomnienia o osobie (s. 20). Na Zachodzie natomiast kult skupiał się na relikwiach, a nie na obrazach. Na podkreślenie zasługuje również omówienie przez autora znaczenia archeiropitów, czyli tzw. wizerunków uczynionych nie ręką ludzką.

Oddzielnym zagadnieniem omówionym w pierwszym rozdziale jest kwestia nadużyć kultu ikon, kiedy na Wschodzie obierano je na rodziców chrzestnych, odprawiano na nich Mszę św., zdrapywano farbę, aby dodać do kielicha i rozdać do spożycia wraz z Komunią św. Nie bez wpływu na późniejsze zjawisko niszczenia wizerunków była również konfrontacja z Islamem. W sposób wyczerpujący autor kreśli również całą genezę ikonoklazmu, rozpoczynając od decyzji cesarza Leona III, zakazującego w 726 roku czci obrazów, wobec sprzeciwu patriarchy Germanosa. Liczne spory zostały zażegnane na II Soborze w Nicei w 787 roku, choć incydenty niszczenia ikon miały jeszcze miejsce w IX wieku. W bardzo interesujący sposób autor przedstawił również kwestię kultu obrazów na Zachodzie, wskazując z jednej strony na polityczne podłoże, tło historyczne, jak też proces przechodzenia, w dobie średniowiecza, od funkcji dydaktyczno-ozdobnych do kultycznych. Dopelnieniem tego rysu historycznego jest ukazanie kultu obrazów na tle rozwijającego się kultu świętych, często związanego z cudownymi zdarzeniami i pielgrzymkami.

Nakreślenie tła historycznego, dotyczącego kultu obrazów i nadużyć z nim związanych, pozwoliło autorowi w drugim rozdziale ukazać zagadnienie ikonoklazmu w Polsce w dobie reformacji (s. 53-94). Powołując się na stwierdzenia Marcina Lutera, wskazano, że same obrazy nie stoją w sprzeczności z chrześcijaństwem, ale należy odrzucić ich kult, a zwłaszcza pielgrzymki. Powracano tym samym do dydaktycznej funkcji obrazów, a jako przykład autor przytacza stanowisko kaznodziei protestanckiego Adama Gdajusza. Bardziej skrajne stanowisko prezentował Kalwin. Na uwagę zasługuje przedstawienie przez autora stanowiska wielu polskich reformatorów prezentujących różne punkty widzenia. Należeli do nich Jan Seklucjan, Wit Korczewski, Stanisław Lutomirski, Marcin Czechowic, Marcin Krowicki, Stankar. Wobec tego głosu interesujące jest odparcie ataku ze strony katolickiej. Do reprezentantów tego stanowiska należeli: Stanisław Hozjusz, Jakub Wujek, Hieronim Powodowski, Krzysztof Kraiński. W dalszych kwestiach autor ukazał teologiczne wyjaśnienia kultu obrazów.

O szczegółach świadczą rozporządzenia synodu krakowskiego biskupa Marcina Szyszkowskiego z 1621 roku, biskupa wileńskiego Konstantego Brzostowskiego, biskupa Pawła Piaseckiego, biskupa poznańskiego Stanisława Witwickiego. Interesujące jest również przedstawienie przez autora wypowiedzi papieży z wieków XVII i XVIII, strzegących poprawności kultu chrześcijańskiego. Jak słusznie autor zauważył, te stanowiska, zarówno strony katolickiej jak i reformowanej, miały jednak charakter monologu, a nie dialogu (s. 74). Obszernie przedstawia również stanowisko Wacława Potockiego, który w wieku 37 lat nawrócił się na katolicyzm, w *Dyspucie z Lutrem o obrazach* oraz w *Dyskursie*. Na koniec przedstawiono zagadnienia związane z niszczeniem obrazów i rzeźb, które palono publicznie na stosie, oblewano je nieczystościami albo topiono w rzekach. Autor nie tylko przedstawił formy takiej profanacji we Francji, Niderlandach czy Pradze, ale również w Polsce. W interesujący sposób przedłożono również argumentację katolicką w obronie niszczonego obrazu. Liczne odniesienia do podobnych incydentów, które miały miejsce w historii Kościoła wobec kultu pogańskiego (np. Ameryka Południowa), pozwalają odczytać pewne prądy w szerokim spektrum. W interesujący sposób autor wyjaśnia również obecność blizn na obrazie jasnogórskim (zabieg malarski), które stanowią formę zabiegu propagatorskiego w celu wzbudzenia uczuć zmierzających do obrony tego, co katolickie. Przytoczenie losów wielu figur i obrazów czczonych w sanktuariach polskich pozwala poznać bardzo zawiłe wydarzenia związane z ich kultem.

Szczególnym momentem rozwoju kultu danego wizerunku były nadzwyczajne wydarzenia, jak płacz, pot czy zmieniający się wygląd. Te zagadnienia stały się treścią trzeciego rozdziału (s. 95-133). Zazwyczaj, jak podkreślił autor, dotyczyły one wizerunków w prywatnych rękach, a komisje diecezjalne nie zawsze dawały posłuch tym cudownościom. W interesujący sposób przedstawiono historię kilku obrazów np. w Wieliczce, Mstowie, Żywcu, Stradomiu. Przedstawione w sposób plastyczny historie tych wizerunków, poparte wypowiedziami wielu współczesnych im kaznodziejów, zaciekawia czytelnika. Podobnie przedstawiono w kolejnej części tego rozdziału sam proces zmierzający do ewentualnego uznania danego wizerunku za cudowny. W tym celu powoływano komisje przez biskupa miejsca, aby wyjaśnić te zagadnienia. Często, jak opisuje autor, demaskowano przez to oszustwa, których dopuszczali się nie tylko świeccy, ale również duchowni. Wiele jednak obrazów odbierało cześć oddolnie, bez aprobaty komisji kościelnych. Cudowności te ożywiały ruch pielgrzymkowy, nie tylko do wizerunków, ale również cudownych źródełek i wyzwalały falę fundacji kościołów czy klasztorów. W związku z tym autor przedstawia również

perypetie związane z kradzieżami wotów czy kosztownych sukienek tych obrazów. Obrazy święte były również probierzami moralności indywidualnej i zbiorowej czy losów danej społeczności. Pewnym znużeniem jednak mogą być powtarzające się myśli w tych opisach.

Ostatni rozdział autor poświęcił próbom korekty kultów obrazów przez ówczesnych pisarzy i obrońców katolickich (s. 134-152). Przedłożone różne praktyki pobożne, obecne w tych sanktuariach, jak spowiedź, kazania o cudach, śpiewanie pieśni litanii, składanie wotów potęgowały przekonanie o bliskości Boga i cudownej mocy Najświętszej Maryi Panny – miały one ożywić kult. Inne natomiast prywatne formy pobożności (np. pocieranie obrazów, zabieranie oliwy z lamp płonących przy obrazie) pozostawiały nieraz wiele do życzenia. Formy pobożności, o których pisze autor, miały często charakter magiczny (np. połykanie małych wizerunków obrazów kultu) i stanowiły swoiste lekarstwo na dolegliwości. W tym celu biskupi wydawali dokumenty regulujące zasady i przestrzeganie kultu w sanktuariach. Autor przytacza w swoim opracowaniu świadectwa wielu biskupów polskich, którzy występowali przeciw dewiacjom kultu. Nie zawsze jednak skutkowały, o czym świadczą późniejsze przypomnienia, a realnym zagrożeniem była idolatria. W zakończeniu autor, opierając się na Soborowej Konstytucji Dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* i adhortacji Pawła VI *Marialis cultus*, apeluje: „(...) głosiciele nauk o Matce Boskiej i czciciele Jej wizerunków [...], w przeciwieństwie do wielu swoich poprzedników, winni się wystrzegać wszelkiej przesady i umysłowej ciasnoty” (s. 156). Na końcu opracowania autor zamieścił indeks miejscowości (s. 172-174), co pozwala czytelnikowi zapoznać się z najważniejszymi sanktuariami i obrazami kultu z okresu staropolskiego.

Czy kult obrazów jest uzasadniony w chrześcijaństwie? Pytanie, które może powstać podczas lektury książki ks. Jana Kracika. Cięty język, niekiedy przyjmujący formę sarkazmu, może poddawać w wątpliwość kult świętych wizerunków. Konfrontacja z realnością dziejów i kultu danych wizerunków pozwala jednak na obiektywne spojrzenie na kult świętych obrazów i rzeźb. Takie spojrzenie umożliwia w obiektywny sposób uchwycić istotę kultu Bogarodzicy i świętych. Kult ten bowiem ma opierać się na naśladowaniu cnót Maryi, a nie na niepewnych emocjonalnych przesłankach. Pozwala to jednocześnie na właściwe ujęcie kultu świętych obrazów w ramach poprawności kultu.

Recenzowaną publikację należy wskazać jako cenną lekturę dla tych, którzy pragną poznać bogatą tradycję kultu religijnego wpisaną w kulturę i dziedzictwo Polski. Stanowi ona ważny przyczynek do poznania

dziejów związanych z kultem obrazów i formą ikonoklazmu w okresie reformacji w Polsce oraz próby teologicznej interpretacji ze strony katolickiej.